



**Obrazki wojenne:** Jeden z fortów w Przemyślu zburzony przez wojska austro-węgierskie



**Dla uczczenia pamięci poległych:** Groby Legionistów na cmentarzu w Jabłonkowie w dzień Zaduszny.

nioną przez oddziały pułku piechoty arcyksięcia Fryderyka nr. 52. Także te szturmowały się w ogniu, siejąc zniszczenie. Przy siódmym szturmie odrzuciła reszta Włochów karabiny. Ujęto jednego oficera i stu żołnierzy. Przed tym kawałkiem frontu pozostało ośmset zwłok nieprzyjacielskich. Także koło Oslawii walczone gwałtownie przez dwa dni. Dnia 2. listopada udało się Włochom wtargnąć w grupę domów po obu stronach kościoła, ale oddziały znakomitego dalmatyńskiego pułku obrony krajowej nr. 37 odzyskały całą pozycję, przytem ujęto dziewięciu oficerów i 411 żołnierzy z brygady Lom-

bardia i batalionu bersaglierskiego oddziału cyklistów, ściągniętego z sąsiedniego północnego odcinka.

Ostatni batalion, który należał do 3 armii i z załogą 450 ludzi wyruszył z Medano, został zupełnie zniesiony; komendant jego i wszyscy oficerowie polegli. Nieprzyjaciel próbował również nowych natarć na odcinek Pevna i Monte Sabotino. Te ataki potrafiłmy jednak udaremnić naszym ogniem działowym. Bezpośrednio z wysiłkami Włochów, skierowanymi na gorycki przyczółek mostowy, szły znów w parze silne ataki na północną część płaskowzgórza Doberdo i na Zagorę. Nieprzyjacielska działal-

ność przeciw Monte San Michele była znów żywsza. Koło Peteano toczyły się nieprzerwanie walki na granaty ręczne i miny. Kilka natarć na samą dominującą górę zostało krwawo odpartych. 550 poległych i rannych pozostało przy tem przed naszymi przeszkodami. W odcinku San Martino miały wojska nasze również kilka ataków do odparcia. Nieprzyjaciel, który wtargnął tu w niektóre rowy, został, jak zwykle, odparty. Koło Redipuglia i Monfalcone udaremnił już nasz ogień działowy koncentrację i próby ataków Włochów. Również bezskutecznymi były wysiłki nieprzyjacielskie przeciw sąsiedniemu odcinkowi goryckiego przyczółka mostowego. Tu prowadziły znaczne siły atak na pozycję koło Palivo i Zagora. Do ostatniej miejscowości zdolali wtargnąć przejściowo. Zaraz potem ruszyły nasze wojska do kontrataku, odzyskały linię obronną i odparły wszystkie dalsze ataki. Według zeznań jeńców, w odcinku Plava—Zagora miał dowodzić francuski generał, co podniosło nastrój wśród wojsk włoskich.

Z tego szkicu wydarzeń ostatniej ofensywy włoskiej okazuje się, że Włosi dążyli z wielką zaciętością do swego celu, to jest do przełamania pozycji



**Z walk we Francji:** Żołnierze francuscy, zabezpieczeni w sznycach przed gazami trującymi.



**Z walk we Francji:** Zwłoki poległych w opuszczonym rowie strzeleckim.

wojsk austro-węgierskich. Wszelkie te jednak wysiłki, tak samo, jak i poprzednie, były daremne i przyniosły Włochom tylko nową hekatombę ofiar. Wielka ofensywa włoska, która miała ratować od klęski Serbie, zgutowała tylko nową klęskę Włochom.

## Jubileusz zasłużonego pedagoga.

W ubiegłym tygodniu obchodzono w Krakowie w sposób bardzo uroczysty czterdziestolecie pracy pedagogicznej zasłużonego dyrektora V. gimnazjum, radcy rządu Józefa Winkowskiego.